

KURIER CZESTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6— zł, a odpowiadając do domu 3— zł, dla odbierających pismo na miejscu 4,50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku zmiany siły wyższej lub innych czynników, administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godziny przyjęcia Redakcji: od poniedziałku do piątku od godz. 13-45, w soboty od godz. 13-45, w niedzielę i święta nie przyjmuje. — Zamówienia przez Redakcję reklam, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączono zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: wiodący cenika Nr 1: Za wiersz milimetry w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny niższe. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-12 po południu. Konta bankowe: Poczta Konto Czek: Warszawa Nr 658. Emisjonsbank. Oddział w Częstochowie. K. K. O. w Częstochowie.

Nr 200

Częstochowa, środa 27 sierpnia 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Na Wschodzie dalsze postępy operacji

Zatopiono na oceanie 25 statków handlowych pojemn. 148 200 BRT Rezultat dalekiego rejsu podwodnego

Los transportu morskiego pod konwojem płynącego z Anglii do Gibraltaru został przypieczętowany — Trzy statki wojenne W. Brytanii zatopione podczas walki. Lotnictwo niemieckie znów skutecznie atakowało wyspę brytyjską

Główna Kwatera Adolfa Hitlera, 26 sierpnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: Łodzie podwodne oraz okręty wojenne operujące na wodach oceanicznych meldują o zniszczeniu ogółem 25 nieprzyjacielskich okrętów handlowych, pojemności 148 200 brt. Z tej cyfry same tylko łodzie podwodne w toku pościgu trwającego przez szereg dni oraz po zwycięskiej walce storpedowały z pewnego transportu konwojowanego, zdążającego z Anglii do Gibraltaru 21 okrętów handlowych o łącznej pojemności 122 000 brt. Ponadto zaś zatopili spośród jednostek konwojujących jeden kontrtorpedowiec klasy „Afridi”, jedną korpwetę i jeden statek patrolowy. Zaledwo osiemiu okrętom tego transportu morskiego płynącego pod silnym konwojem udało się zbliżyć do portugalskiej wody terytorialnej.

Przedwczesne wnioski „rzeczoznawcy” morskiego

„Co oznacza fakt osłabnięcia akcji łodzi podwodnych?” — Mr. Ferroby popelniał wielką pomyłkę — Zanim padło brytyjskie zapytanie, na Atlantyku już się zarysowała niemiecka odpowiedź

Sztokholm, 26 sierpnia. — W niedzielę rano rzeczoznawca marynarki Ferroby z widoczną radością stwierdził w londyńskiej służbie informacyjnej, iż w ciągu ostatnich 20-tu dni Niemcy donosili o jedynie tylko falcie zatopienia przez łodzie podwodne. „Rzeczoznawca” zapytany jest następnie nieco przedwcześnie, co ma oznaczać ten fakt osłabnięcia akcji łodzi podwodnych, twierdząc, że Anglicy „sukcesy” tego nie powinni uważać jako definitywną zmianę sytuacji, lecz tylko jako pewną „poważną część tego”.

Na to nieostrożne pytanie zadane przez brytyjskiego rzeczoznawcę marynarki, wcześniej aniżeli można było oczekiwać, udzielona została wyczerpująca odpowiedź przez niemieckie łodzie podwodne.

Wyłącznie tylko na skutek akcji łodzi podwodnych storpedowano 21 okrętów handlowych o łącznej pojemności 122 000 brt. wchodzących w skład transportu konwojowanego przeznaczonego do Gibraltaru. Gdzie tylko ukaza się w promieniu działania potęgi niemieckiej okręty płynące na służbie angielskiej, tam natychmiast ścigają je i niszczą bezlitośnie niemieckie łodzie podwodne, samoloty i jednostki nadwodne marynarki wojennej. A w tej sytuacji pomimo optymistycznych proroków angielskich „rzeczoznawców” nie zmienia się nic ani ostatecznie, ani po większej części.

Iran z bronią u nogi

Bolszewicko-angielska inwazja na teren Iranu

Komunikat moskiewskiej służby informacyjnej — Mowa szacha Iranu wobec tysięcy nowomianowanych oficerów — Nie ma dosłownie nic, co by mogło usprawiedliwić napad na Iran, który jest usposobiony pokojowo

Berlin, 26 sierpnia. — Moskiewska służba informacyjna opublikowała w poniedziałek treść noty rządu sowieckiego skierowanej do rządu Iranu. W nocie tej powiedziano, że z uwagi na fakt odrzucenia przez rząd Iranu propozycji rządu sowieckiego ten ostatni uważa się za uprawniony do wydania zarządzeń w sprawie wkroczenia wojsk sowieckich na teren Iranu.

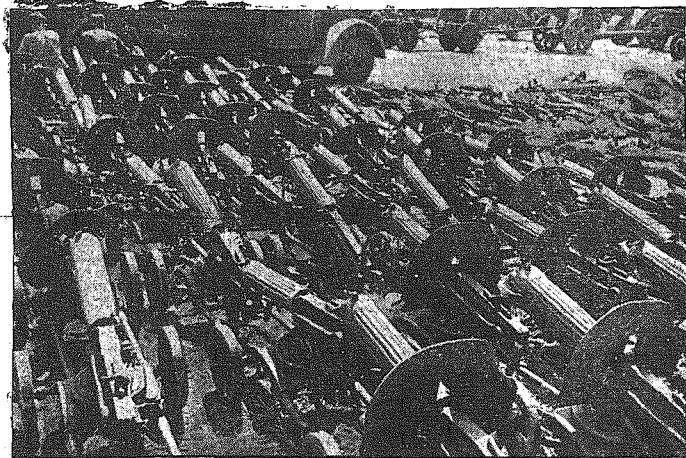
Moskiewska służba informacyjna ponadto donosi, że równocześnie z sowiecką notą, „rzeczona” została przez brytyjskiego posła w Teheranie nota rządu W. Brytanii, w której ten zawiadamia o decyzji rządu angielskiego, dotychczas wydania polecenia wojskom angielskim wkroczenia na terytorium Iranu.

Stambuł, 26 sierpnia. — Mowa szacha Iranu, którą ten wygłosił w obecności tysięcy nowomianowanych oficerów, wychojących z wojskowej akademii w Teheranie — czytamy w dzienniku „Cumhu-

Indochiny na widowni

Wywiad na pokładzie samolotu transatlantyckiego z Duff Cooperem

Berno Szvajcarskie, 26 sierpnia. — Pewien neutralny obserwator pochodzący z Berna informuje że w podróży samolotem pasażerskim „Clipper” z Lizbonu do Ameryki znalazł się w towarzystwie Duff Coopera, przy czym ten ostatni wywnioskował się na temat akcji wojennej Sowietów. W sprawozdaniu tym czytamy, ja-



Jeden z wielu „płaców broni” na Wschodzie. — Oto niezliczone sowieckie karabinowe (kulomioty — karabiny maszynowe), zdobyte przez Niemców.

koby Duff Cooper miał się wyrazić, że bolszewicy starają się za wszelką cenę skrócić czas trwania wojny europejskiej, ponieważ obawiają się możliwości zlikwidowania idei komunistycznych. Sowiety mają nadzieję — miał się wyrazić Duff Cooper — przerzucić teren działań wojennych na Indochiny, aby walczyć ramieniem przy ramieniu z Chińczykami, móc utrzymać przy życiu ideę komunistyczną. W końcu Duff Cooper miał się wyrazić, że bolszewicy mieliby następnie zamierzać rozszerzyć bolszewizm po całej Europie.

» Chrześcijaństwo pogrzebane w Rosji « Wezwanie do katolików w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 26 sierpnia. — Jak donosi „New York Journal American”, przewodniczący katolickiego wydziału dla spraw pokoju O'Brien w liście, skierowanym do przywódcy organizacji meków katolickich pod nazwą „Ryccerzy Kolumba”, zajął stanowisko w sprawie ostatniego przemówienia sędziego sądu najwyższego Murphy'ego, który na dorocznym zebraniu „Ryccerzy Kolumba” miał się wyrazić, iż ta organizacja przedzie się nie zbierze, dopóki nie zostanie publicznie zakomunikowane, iż nie życzy sobie jakiegokolwiek kontaktu z największym wrogiem chrześcijańskiego świata — Stalinem. Ktokolwiek zamierza ratować chrześcijańską cywilizację, nie może zawierać paktów z Rosją Sowiecką. Kto natomiast jako katolik zawrze taki pakt, wykracza przeciwko woli papieża. Katolicy w Stanach Zjednoczonych powinni kategorycznie sprzeciwzić się jakimkolwiek układom z mordercami duchownymi, zakonnikami i tysiącami wiernych. Sam Stalin miał się wyrazić, że chrześcijaństwo na terenie Rosji Sowieckiej zostało pogrzebane.

Tydzień nowych sukcesów

Kraków, w sierpniu.

W ciągu ubiegłego tygodnia armia sowiecka poniosła nie tylko nieprawdopodobnie wysokie krwawe straty, ale ponadto od początku kampanii utraciła przeszło 1250 000 jeńców. 14 000 bojowych wozów pancernych i 15 000 armat, do czego doliczyć należy jeszcze ogółem 11 250 samolotów, oraz ważne tereny surowcowe i przemysłowe.

Przebieg operacji w ciągu ostatniego tygodnia przyniósł w rezultacie widoczną zysk terenu. Walki toczyły się w południowej części Ukrainy doprowadziły w dn. 15 sierpnia do okrażeń Odessy i Nikołajewa. Równocześnie w toku walk obsadzono ważny obszar kopalni rud w rejonie Krzywego Rogu, rozciągający się na wschód od Bohu aż do Dniepru. Ważne miasto przemysłowe i portowe Nikołajew zostało szturmowane następnego dnia. Wojska sowieckie cofające się wśród rozszkwa, zostały wyrzucone na drugą stronę Dniepru, tak że w dniu 17 sierpnia wszystkie tereny na zachód od Dniepru znalazły się już w rękach niemieckich. Bolszewicy trzymają się jeszcze tylko w Odessie i w poszczególnych małych przyczółkach mostowych w dolnym biegu Dniepru, przeciwko którym toczą się nieustanne walki. W czasie tych walk w ręce wojsk niemieckich wpadło około 60 000 jeńców, 84 bojowych wozów pancernych, 530 armat i wielkie ilości innych materiałów wojennych.

W porcie wojennym Nikołajewie zdobyto jeden okręt liniowy pojemn. 35 000 brt, jeden krążownik pojemn. 10 000 brt, 4 kontrtorpedowce, 2 łodzie podwodne stojące w tamtejszej przystani, dok pilujący nadożywany lokomotywni, zatopiono zaś jedną kanonierkę, a drugą ciężko uszkodzono. W czasie dalszego pościgu za wojskami bolszewickimi nad dolnym Dnieprem wzięto do niewoli dalszych jeńców i zdobyto 65 bojowych wozów pancernych. W dniu 20 sierpnia zbrojne oddziały SS zaję-

ły ważne miasto przemysłowe Cherson, będące doniosłym centrum wywozowym zboża nad ujściem Dniepru, dopełniając w ten sposób dzieła zdobycia południowej Ukrainy.

Te wielkie operacje nie wyczerpały jednak w całości całej siły ofensywnej niemieckich sił zbrojnych na froncie wschodnim. Również na innych odcinkach frontu bolszewicy ponieśli ciężkie porażki i zmuszeni zostali do dalszego cofania się. W czasie walki na jednym tylko odcinku Kijów — Korosten utracili oni od dnia 8 sierpnia 17.750 jeńców, 142 jeńców wozów pancernych, 123 armat i jeden pociąg pancerny oprócz wielkich ilości innych materiałów wojennych. Na północ od tego odcinka bojowego szalała tymczasem bitwa o Homel, która rozpoczęła się w dniu 10 sierpnia atakiem w rejonie położonym na południowy wschód od Krzyweja, a od dnia 15 sierpnia kontynuowała się na zajęciu brzońców i zdobywaniu przełazów przez Dniepr na południowy wschód od Rogaczewa i na zachód od Soszy. Walki te doprowadziły w dniu 19 sierpnia do zdobycia ważnego węzłowego punktu kolejowego i drogowego Homla, który marszałek Tymoszenko wybrał jako miejsce swej głównej kwatery, a po dotarciu do okolicy na południowy wschód od Klinz odcięto Sowiecom drogi połączeniowe ze wschodem. 17 dywizji strzelców, dwie dywizje

pancerne i 5 dywizji kawalerii, a ponadto dwie brygady wojsk przewożonych samolotami, sprowadzonych drogą marsewską, zdobyły zniszczone, lub wzięto do niewoli. Liczba jeńców wzrosła do 87.000, liczba zdobytych wojennych podniosła się o 169 bojowych wozów pancernych i 912 armat, w ręce wojsk niemieckich wpadły dwa pociągi pancerny, na ziemi zaś zniszczono 38 samolotów. Bitwa w rejonie Homla na północ od tego miasta dzięki nieporównanym wyczynom bojowym i marszowym wojsk niemieckich otwiera wolną drogę dla dalszych doniosłych operacji dowódców oddziałów niemieckich dzięki uzyskaniu w ten sposób założeniom strategicznym.

Te wyczyny bojowe i marszowe, które znalazły swój wyraz zarówno w akcji pościgowej za resztkami pobitych wojsk sowieckich, poprzecz Dniepr oraz na wschód od Homla, umożliwiły również uzyskanie szczególnie ważnych sukcesów na północnym odcinku frontu. Ataki w rejonie jezior Iłmeń i Pejpus doprowadziły do zdobycia Nowgorodu, Narwy i Kingsepu, grażąc w ten sposób bezpośrednią Petersburgowi, co zmusiło marszałka Woroszyłowa do wydania rozkazów apelu o obronę tego miasta. Równocześnie oddziały fińskie posuwają się niepowstrzymanie na przód po obu stronach jeziora Ladoga, grażąc tym samym Petersburgowi również od północy.

Pomyślny przebieg operacji na Wschodzie

Ciężkie bomby na Great Yarmouth

Nocne ataki na wybrzeża, porty i lotniska brytyjskie

Z Głównej Kwatery Kancelarza Hitlera, 26 sierpnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 25 sierpnia: „Operacje na Wschodzie czynią wszelkie dobre postępy. Jak już podano do wiadomości za pośrednictwem naszych kanałów komunikacji, lotnicze podwodne i bojowe jednostki marynarki, operujące na wodach oceanicznych, zniszczyły 25 nieprzyjacielskich statków handlowych, łącznej pol. 145.200 BRT. Same tylko lotnicze podwodne, po kilkukrotnym posęgu i następnie po zwycięstwie, zatopiły 21 statków handlowych, łącznej pol. 122.000 BRT, które w statki z Anglii płynęły do Gibraltaru w silnie ubezpieczonym konwoju. Ponadto w statki z silnymi jednostkami zabezpieczającymi zatopiły one jeden kontrtorpedowiec klasy „Afridi”, jedna kanonierka oraz jeden statek strażniczy. W dokonywanej w ciągu dnia akcji bojowej przeciwko Anglii lotnictwo obrzuciło port Great Yarmouth bombami ciężkiego kalibru. W ciągu nocy skierowano akcję lotniczą przeciwko obrotom portowym na brytyjskim wybrzeżu wschodnim oraz przeciwko kilku lotniskom na wyspie. Statki patrolowe zestrzeliły w pobliżu Yarmouth znaczna ilość brytyjskich samolotów bombowych. W ciągu ostatniej nocy nieznaczna ilość brytyjskich samolotów zrzuciła bomby kruszące i zapalające na kilka miejscowości w Niemczech na lądach. Szkodę są nieznaczne. Nocni myśliwcy zestrzeliли 3 z grupy atakujących bombowców.“

Pojedynek lotniczy nad Morzem Śródziemnym

Rzym, 26 sierpnia. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku, 25 sierpnia r. b. brzmiał następująco: „Z frontów krajowego terenu wojny nie doniesiono nic szczególnego. W nocy z 23 na 24 sierpnia nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły bomby zapalające na miejscowości Tempio Pausania (Sassari). Atak ten spowodował znikome szkody i pociągnął za sobą śmierć jednej osoby oraz zranienie 4-oh osób. Jednemu z naszych samolotów w akcji nad Morzem Śródziemnym, zaatakowanemu przez nieprzyjacielski zespół samolotów myśliwskich, udało się, mimo otrzymania kilku ciężkich i celnych pocisków oraz mimo zranienia załogi, zerwać kontakt z nieprzyjacielem, po uprzednim zestrzeleniu jednego z nieprzyjacielskich aparatów.“

Żywcem pogrzebali wieśniaka z Oszmiany

Nowy przyczynek do martyrologii Polaków pod Jarzmem bolszewickim — Cudem uniknął p. Straczyński śmierci pod stosem trupów, którym go przywalono

Wilno, 26 sierpnia. — O wstrząsających przeżyciach na jakie była narażona ludność polska pod terrorem bolszewickim świadczy wypowiedź protokół zeznań, złożonych pod przysięgą przez polskiego wieśniaka Polikarpa Straczyńskiego z Saliwowszczyzny, powiat Oszmiański. Protokół ten brzmi następująco:

„W dniu 21 maja 1941 r. zostałem bez żadnego powodu aresztowany przez GPU i zamknięty w więzieniu w Oszmianie w jednej celi wraz z 11-tu towarzyszami. I oni nie umieli podać jakiegokolwiek powodu aresztowania. W czasie pobytu w więzieniu przesiadaliśmy przez sześć dni w ciemnicy, do której zostałem wprowadzony zupełnie bez ubrania. Celem jeszcze większego oziębienia podłogi, polano ją uprzednio wodą. Na ogół nie było mnie, za wyjątkiem przesłuchiwań, w czasie których bez jakiegokolwiek powodu zarzucono mi konspirację z Warszawą.

Z początkiem lipca 1941 r. rozpoczęły się nieprzerwane przeprowadzania wśród lokatorów celi więziennych. W mojej celi stłoczono niemiecki jak 50 osób. W nocy z 21 na 22 lipca br. poczęto nas pędzić po par dwóch wyprować z celi. Po wyprawieniu z więzienia, wzięto nam rękawy na plecy i rozbierto nas, tak że zostaliśmy tylko w spodnie i spodnie. Następnie wprowadzono nas do jakiegoś wielkiego budynku, znajdującego się od strony podwórza. W piwnicy tego budynku usiadywał strażnik. Dwóch wartowników uzbrojonych w rewolwery sprowadził mnie z łodami na dół. Kiedy znalazłem się na dole, leżałem tam już długo na ziemi. Ponieważ wyniosłem się z tego, że idę na zastrzelenie, poczęłem się bronić z największą energią i kopaniem oraz szmatowaniem się spowodowałem upadek obu wartowników, przy tym upadłem także sam na ziemię, szybko jednak podniosłem się i chciałem uciec. Wartownicy nieśli jednak natychmiast do mnie strzelając i poczułem, że jestem ranny w głowę. Zdołałem jeszcze wybiec na schody, po czym upadłem bez siły. Następnie ściągano mnie za nogi z powrotem do piwnicy. Tam porzucono mnie. Pomimo niesłusznego oskarżenia i wyczerpania słyszałem jak góby z wielkiej odległości strzelały, po czym straciłem zupełnie przytomność. Kiedy jeszcze w ciągu „ocy przyszłem do siebie, poczułem, że leżę pod stosem trupów. Zdołałem się wysunąć spod tego stosu, który był bardzo wielki. Ilości trupów nie mogę podać dokładnie. Mogło ich być 30 do 50. Na najwyższych leżących zwłokach, pozostałem jednak dalej w pozycji leżącej, ponieważ bałem się, że z zabicia mnie wartownicy i ostatecznie zabiją. W końcu zrobiło się jasno i nagle zjawili się kobiety, dzieci i mężczyźni. Byli to członkowie rodziny, którzy szukali swych bliskich zastrzelonych w piwnicy. Oznajdźli mi oni, że wartownicy i urzędnicy GPU zniknęli, Stąd dobiegłem się do szpitala, w którym leczyłem jestem do chwili obecnej.“

PORTY, KTÓRE WCHODZĄ W RACHUBĘ

„Pomoc amerykańska“ dla Moskwy

Berno Szwalerski, 26 sierpnia. — Współpracownik wojskowy pewnego znanego dziennika szwajcarskiego analizuje dane możliwości i dochodzi przy tym do wniosków, które dla Sowieców nie są bynajmniej różowe.

„Najpewniejsza droga prowadzi przez Morze Czerwone i Zatokę Perską, ponieważ przez Dardanale są zamknięte przez wyspy, znajdujące się w rękach niemieckich, transport morski odbywać się przez Turcję lub Iran.

Wydzie z Indii lub Iranu przez ten kraj napotykały na takie same trudności, dalszy transport musiałby odbywać się przez Iran lub Afganistan. Bezpośrednia komunikacja dowozowa naraża na przeszkodę Himalajów. Teoretycznie bardzo dogodnym portem byłby Władywostok jednak w wypadku walki pomiędzy Japonią i Stanami Zjednoczonymi drogi dowozowe przez ten port byłby nieważne narażone na przecięcie, może nawet Japonia sama zamierza okrążyć Władywostok i zdobyć go dla siebie.

W ten sposób pozostałe ledynie dowozy przez Ocean Lodowaty. Wchodzi tu w rachubę Murmański, lub port fiński Petsamo.

CRUIZERO ZAMIAST MILREJSA

Projekt ujednolinitenia waluty w Brazylii

Rio de Janeiro, 26 sierpnia. — Badania nad ujednolinitiem jednolitej waluty w

Brazylii przeprowadzone z polecenia prezydenta republiki Vargasa przez urząd administracji służby publicznej deprowa dzyły do powzięcia decyzji natychmiastowego przejścia do nowego systemu monetarnego „cruzeiro“, który zastąpił dotychczasowy system milreisa. Postojąco to w związku z faktem, iż na terenie Brazylii kursuje obecnie 108 gatunków monet o-

Świat odcina macki żydowskiej hydrze

Bukareszt wprowadził przymus pracy dla żydów rumuńskich — Sultan Maroka zarządził wydalenie dzielnic żydowskich w miastach — W Paryżu aresztowano 5 tysięcy żydów

Bukareszt, 26 sierpnia. — Na mocy dekretu podpisanego w ub. niedzielę, wszyscy żydzi w wieku od 18 do 60 roku życia, wszyscy mieszkali w Rumunii, zostali objęci przymusem pracy. Wszyscy ci żydzi winni są natychmiast zameldować się u odpowiednich władz policyjnych.

Włehy, 26 sierpnia. — Sultan Maroka na wniosek francuskiej władz protektoratu polecił zakomunikować żydom, zamieszkającym w miastach marokańskich, którzy osiedlili się od dnia 1 września 1939 r. w dzielnicach europejskich, że w przeciągu krótkiego czasu mają przzenieść swoje siedziby do dzielnic żydowskich. W związku z tą sprawą sultan Maroka przyjął francuskiego generalnego rezydenta generala Nogues. Ustawa, wprowadzająca w życie to zarządzenie, ma się już w najbliższym czasie ukazać w urzędowym dzienniku marokańskim. Ponadto sultan przyjął bawiącego obecnie w podróży dla studiów w Afryce północnej francuskiego komisarza rządowego dla zagadnień żydowskich Vallata oraz nowego naczelnego dowódcę francuskiej sił powietrznych Mandigala.

Paryż, 26 sierpnia. — W związku z podjętymi w Paryżu aresztowaniami żydów w dzielnicach między Bastylią a placem Republiki „Paris Midi“ donosi, że ogółem are-

stowanych zostało 5.000 żydów. Akcję tę przeprowadzała francuska policja, przy czym przebieg jej odbył się bez jakiegokolwiek incydentów. Przytrzymanych żydów zabrano w budynkach szkolnych, gdzie odbyło się sprawdzanie ich personalii i dokumentów. Następnie zostali oni autobusami przewiezieni do miejscowości Drancy i ułokowani w obozie pracy. Jak słychać, zatrzymanymi będą wszyscy zamieszkali na terytorium Francji żydzi w wieku od 18 do 50 lat.

Na Dalekim Wschodzie toczy się gra dyplomatyczna

„Japonia złamała okrażenie“ twierdzi szef nowoj Chin — Londyn zabronił transportów, uzupełniając zarządzenia antyjapońskie — Zanipokojeni w Japonii w związku z dostawami USA do Władywostoku

Nankin, 26 sierpnia. — Prezydent chińskiego rządu narodowego Wang-Czing-Wei udzielił w piątek po południu jednemu z przedstawicieli agencji Domei całogodzinnego wywiadu na temat spraw aktualnych.

„Znaczenie faktu, iż wojska japońskie wmaszerowały do Indochin jest bardzo wielkie — oświadczył m. in. prezydent. Tym samym bowiem Japonia w rzeczywistości uderzyła an-

POMIĘDZY DNIEMREM A BOHEM NIE MA CZERWONYCH

Oficjalne informacje węgierskie

Budapeszt, 25 sierpnia. — Oficjalna węgierska agencja prasowa MTI donosi o sytuacji na froncie południowo-wschodnim. Na odcinku frontu wschodniego, na którym czynne są oddziały Honwedów węgierskich nie miały miejsca żadne ważne niebezpieczeństwa. Wojska węgierskie wespół z jednostkami niemieckimi i włoskimi ukończyły właśnie akcję oczyszczania obszarów między Dnieprem i Bohem. Niedobitki armii Budiennego wycofały się poza linie Dniepru. Na prawym brzeg rzeki nieprzyjacieli przy poparciu silników przybyłych z terenów etapowych utrzymuje się na kilku silnie brzońowych przyczółkach mostowych, przeciwko którym wdrożono właśnie akcję operacyjną.

gelski i amerykański plan okrażenia Japonii. Ten japoński wypad na południe ma również decydujący wpływ na politykę Czungkingu, która obecnie ma jedynie dwa cele: pobicie Japonii przy pomocy Anglii i Stanów Zjednoczonych przez rozszerzenie wojny na Burmę, oraz za pośrednictwem Anglii i Stanów Zjednoczonych walczyć z Japonią pokonaną na dogodnych warunkach wykorzystując nacisk wywierany na Japonię w wypadku gdyby Anglia i St. Z. nie chciały walczyć przeciwko Japonii. Polityka Czungkingu częściowo stała po stronie Moskwy, częściowo zaś po stronie Anglii i St. Zjednoczonych, od ostatniego czasu jednakowoż stała się zdecydowanie po stronie Anglii i Ameryki.

Sztokholm, 26 sierpnia. — Według depeszy Reutersa z Londynu ukazało się zarządzenie Bearda of Trade zabraniające od poniedziałku bieży tygodnia wywozu wszelkiego rodzaju towarów do Chin, japońskich wysp na Pacyfiku oraz do Mocar bez uprzedniego, specjalnego zezwolenia. W treści tego zarządzenia specjalnie zaznaczono, że nie odnosi się ono do towarów, które mają być transportowane do Chin drogą na Rangun oraz znowu burmańską. W ten sposób uzupełniono zarządzenie dotyczące zakazu wywozu do Japonii. Ma ono również na celu odciecie wszelkich dróg handlowych z Japonią, któreby mogły wiesć przez tereny okupowane w Chinach.

Reuter otwarcie podaje, że zarządzenie to w zasadzie ma na celu poparcie rządu czungkingu w jego zamiarze okrażenia Japonii.

W związku z amerykańskimi dostawami broni japońscy dziennikarze zwrócili się z pytaniami, czy czynnik rządowy w Tokio nie objawia się, aby dostarczone przez Stany Zjednoczone rządowi sowieckiemu amerykańskie samoloty były użyte w akcji przeciw Japonii. Sprawodawca biura informacyjnego Kob Ishi zakomunikował, że społeczeństwo Japonii jest bardzo zaniepokojone wiadomościami o transportach broni i nafty amerykańskiej do Władywostoku, w szczególności zaś z tego powodu, że okrzyk amerykańskiej pływ na wodach japońskiego cesarstwa. W dalszym swym wyjaśnieniu stwierdził on, że cięśniny morskie, które przebiegają wspomniane okryty, zwłaszcza zaś Soya, La Perouse i Czangzu z prawego punktu widzenia uchodzą za strefy międzynarodowe, jednakże Japonia nie może rozwinąć się nad zagadnieniami natury prawnej, gdy w grę wchodzi nastroje społeczeństwa.

Światłocienie

Procenty. — Proste słowo, które zna każdy z tubalców. Są w Ameryce profesory, którzy zapomogę procentów, z mniejszym lub większym prawdopodobieństwem potrafią obliczyć nawet statystyki... opinii panującej w kraju. Czy prawdę można także obliczyć procentami? Od odpowiedzi na to pytanie uchylamy się, przytaczając w jej miejsce ciekawą tabelkę, którą wydał w swoim piśmie jeszcze w roku 1915 pewien dziennikarz amerykański. Oto co mówią jego procenty:

Urządowe sprawozdania niemieckie—100 proc. prawdy	
Dziennikarz—obserwator w Sztokholmie	— 75 proc. „
Doniesienia specjalne „Timesa“	— 10 proc. „
„ z frontu	— 3 proc. „
Zona amerykańskiego handlarza	
butami	— 2 proc. „
Agent w koloniach brytyjskich	— 1 proc. „
Depesze „Reutersa“	— 0 proc. „

Gdyby nie istniało źródło pewne i godne zaufania, z którego zaczerpnęliśmy te dane, można by pomyśleć, że stworzył je jakiś cięty, aklit zdygoty pragnący zniszczyć Niemców w niezbyt swojej aktualności. Przeciwnie, jest dzisiaj bardziej aktualna, niż kiedykolwiek. Dziś kiedy amerykańscy dziennicy na dobre już przejeżdżają do Japonii Londynu, tabelka ta rzuca na nie ciekawo światło. Materialiści zwykli być obojętni w rachunkach. Tym razem cyfry i procenty złośliwie przemawiają przeciwko nim.

Półurzędowe Niemieckie Biuro Informacyjne w artykule p.t. „Moskwa nieudolnie oszukuje“ pisze co następuje: „Dumny komunikat niemieckich sił zbrojnych na te-

mat rezultatów dotychczasowych dwóch miesięcy kampanii na wschodzie wywołał widoczne zaskoczenie wśród sowieckiej opinii publicznej. Moskiewskie służby informacyjne wyliczając szereg cyfr dotychczas rzekomo zniszczonych niemieckich dywizji usiłuje wzmocnić opinii światowej jak wielkie sukcesy zdołali uzyskać bolszewicy w tej wojnie. Sądzą jednak, że złożyło się tak nieszcześliwie, iż wymienia ona cyfry dywizji, w ogóle nie istniejących. Moskwa donosi jednym słowem o zniszczeniu dywizji, które istniały tylko w jej wyobraźni. Istniejące jednak dywizje z największą pewnością uciechą pokazały bolszewikom we właściwym czasie tak, jak to już pokazywały nieraz, że bynajmniej nie są zniszczone. Z tą samą siłą przebojową, dzięki której odpędziły już dotychczas bolszewików na całym froncie po tysiąc i więcej kilometrów na wschód, będą ich pędzić i niszczyć dalej, co pozwoli moskiewskiej służbie informacyjnej na nabranie przekonania, że klamstwami nie da się wygrać żadnej wojny.

Gdyby bowiem szczegóły, podane przez czynniki moskiewskie, odpowiadały prawdzie, wówczas na froncie wschodnim nie powinno już być w najbliższym czasie ani jednego żołnierza niemieckiego. Przede wszystkim jednak trudno zrozumieć, dlaczego bolszewicy tej reszki Niemców nie odpędzą aż do granicy niemieckiej. Nie bolszewikom nie pomoże bagatelizowanie własnych strat w zabitych, jeńcach, tankach i samolotach. Fakt, że armia niemiecka, owiana niezlomną siłą przebojową, stoi głęboko w kraju nieprzyjacielskim i prowadzi swe operacje według własnej woli, roztwarza jak dym wszystkie niewczesne wyroki i urojenia Moskwy.“

Sport

Kucharski zabity przez czerwonych katów

Sprawozdawca „Krakauer Zeitung“ odbywający obecnie podróż po ngwoutworzonym Dystrykcie Galicji, w sprawozdaniu, zamieszczonym w niedzielnym numerze piśmie, pisząc o „działalności“ bolszewików w dziedzinie sportu, dopoświadcza o potwierdzających się pogłoskach, dotyczących jednego z czołowych biegaczy świata, znanego polskiego lekkoatlety Kucharskiego. Los tego człowieka wedle opinii krawca uparcie w Lwowie, był straszny. Początkowo bolszewicy wezwali go, pod nazwą jednego z jego barw, klubów sportowych. Startując w jego barwach, Kucharski został nawet mistrzem Unii Socjalistycznej w biegach na krótkie dystanse. W czasie odwrotu bolszewickiego z Galicji Kucharski został aresztowany przez NKWD, co potwierdza niepozbawione dowodów poszlaki, a następnie w sposób nieudolny zabił. — Wedle opowiadań dobrze poinformowanych przebiegło mu piersi bagnetem, a następnie wrzucono go do wody. W chwili obecnej, kiedy sprawdza się losy oszołomów dziesiątki tysięcy ofiar bestialskich mordów bolszewickich, trudno stwierdzić, o ile ta wiadomość odpowiada prawdzie. W każdym razie, znajemy sumiennie „Krakauer Zeitung“, możemy w dużej mierze polegać na niej.

Mistrzostwa Francji w pływaniu

W Casablanca Constantinoise Sagery w biegu na 100 m stylem dowolnym ustanowiła wynikiem 1:18 min. nowy rekord francuski. W Paryżu — Tournelles odbywały się francuskie mistrzostwa w pływaniu, na których osiągnięto następujące wyniki:

Paniowie: 100 m stylem dowolnym P. Jesum i R. Hatot 1:03,4 min., 200 m stylem dowolnym Hatot 2:24,2 min., 400 m stylem dowolnym Hatot 5:20,2 min., 1.500 m stylem dowolnym Sinks 12:45,2 min., 200 m stylem klasycznym R. Gibel 2:56,2 min., 100 m na znak Sinks 1:12,8. Skoki R. Mullinghausen.

Panie: 100 m stylem dowolnym Jouvelet 1:14 min., 400 m stylem dowolnym Jouvelet 5:47 min., 200 m stylem klasycznym S. Gardet 3:17,6 min., 100 m na znak M. Berlioux 1:23 min. Skoki Poirrier.

Mistrzostwa Europy w boksie

Węgierski Związek Bokserski, który w bieżącym roku jest gospodarzem mistrzostw Europy, ustalił termin mistrzostw od 8 do 12 października b. r. w Budapeszcie.

ZASYPKA DLA DZIECI
ZAPOBIEGA ODPARZENIOM CHRONI OD PODRAŻNIENIA SKÓRY
ADAMCZEWSKI WARSZAWA

Mecz polo w Rzymie

W Rzymie odbył się mecz polo pomiędzy reprezentacjami narodowymi Włoch i Węgier. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 5:3.

Artysta filmowy na boisku piłki nożnej

Znany artysta filmowy Rene Deltgen, z którym filmy o silnym posmaku kryminalistycznym wyświetlano również w Generalnym Gubernatorstwie, nakręcał obecnie obraz z życia sportowców, a mianowicie piłkarzy. W czasie nakręcania tego filmu jeden z aktorów, który nie posiadał odpowiedniej spójki, został ranny. Przyznać należy, że był on otoczony przez wysoką klasę, krajowymi w reprezentacji narodowej Rzeszy. Pomimo tego podobno wykazał on całkiem swoisty talent piłkarski.

W ubiegłym naszym dodatku sportowym trafili się „chochlik drukarski“, który obecnie wyjaśniamy. Mianowicie Max Schelling, który powrócił już z Krety, nie będzie występował w skokach spadkobronych, jak to przez przeoczenie podaliśmy. Będzie on tylko sędzią w ringu meczu pokazowego w Brukseli.

Z kraju

KIEDY BĘDZIEMY MOGLI PISAĆ DO LWOWA?

Jak komunikuje naczelnik poczty i telegrafu w Okręgu Galicji, poczta zamieszłowa będzie w zupełności uruchomiona pod koniec września bieżącego roku.

Główną trudnością w uruchomieniu poczty jest zła komunikacja. Po zwaleniu tej przeszkody poczta będzie funkcjonować w całym zakresie swego działania.

Chwilowo korespondencja prywatna załatwiana będzie tylko w okręgu samej Galicji. Ponieważ sprawy pocztowe mogą być załatwiane tylko przy pomocy skromnych środków lokomocji (autobusów), trudno rozmyślać o tym podobne przesyłki nie będą przyjmowane.

Jak powinien wyglądać list, względnie kartka pocztowa?

Ponieważ ludność Galicji napotykała na trudności w odczytywaniu (pisanu) gotyku, przeto poleca się adresować wszelką korespondencję literami łacińskimi.

W okęgach wschodnich Galicji wskazano jest pod adresem łacińskim dopisywać do samo eryllia.

W Dystrykcie Galicji korespondencja będzie można załatwiać za cenę 6-ciu fenigów.

HARCE PIORUNU

Od uderzenia piorunu w czasie ostatniej burzy spalił się dom mieszkalny Jakuba Regulskiego... w Czajowie koło Ojowa.

Piorun wpadł do mieszkania w nocy w czasie snu mieszkańców, przebiegł po podłodze przez całe mieszkanie i znikł w rogu ściany sufity. Śpiący na łóżkach domownicy, przebudzeni trząskiem i błyskawicą piorunu, z przerażeniem śledzili widok niewyjąłowego gościa. Po chwili zajęła się strzechą domu, który doszczętnie spłonął.

SPÓŁKA ZŁODZIEJSKO - PASTERSKA

Policeja kielecka ujęła i osadziła w więzieniu rutynowanego złodzieja, Stanisława Kudłę z Tarnobrzeg, który w okresie kilku miesięcy dokonał kradzieży bielejny, gar-

Nad nową linią frontu

Kraków, w sierpniu.

Każdy dzień przynosił nowe zmiany pozycji na wschodnim froncie, ale warto utrwalic sobie w pamięci przebieg jego linii w dniu 23 sierpnia, to jest z rozpoczęciem trzeciego miesiąca działań bojowych. Może zbyt szczegółowa byłaby mapka podająca zmianę stanowisk poszczególnych armii na dzień 22-VII i 22-VIII, ale przecież ci czytelnicy, którzy posiadają własne karty Rosji, lub też atlasy, potrafili sobie na nich „we własnym zakresie“ narysować wytyczne punkty postępu ofensywy.

Linia frontu na fińskim placu boju nie może być ciąglą, gdyż na przestrzeni tysiąca kilometrów nie da się wśród tundr i jezior ustawić nieprzerwanego szeregu żołnierzy. Drugorzędny, pod względem ważności plan, to rozdzielenie obu przeciwników na rzucenie tam głównych sił, ale należy się spodziewać, że ciągle kłęski bolszewików na południu pozwolą przecięć Finom i niemieckim dywizjom na osiągnięcie brzegów Morza Białego. Narazie front jeszcze sięga aż po sam Ocean Lodowaty na szerokości geograficznej niemal 70 stopni, a więc 300 kilometrów na północ od kręgu polarnego. Dalej na południe ciągnie się pole walki mniej więcej wzdłuż granicy fińsko-rosyjskiej, przy czym oddalenie od Morza Białego wzrastającego się w postaci zatoki w kontynent europejski, wynosi jeszcze w najwęższym miejscu 120 kilometrów, co obojętnie nie są, ma się rozumieć, podobne do nizin nadwiślańskich, choćby ze względu na dziesięćkroć rzadsze zaludnienie. Dopiero gdzieś pod 64 stopniem szerokości klimat fińskiego pojezierza staje się nieco cieplejszy. Tam odzyskali już Finowie miasto Salu, które utracili na rzecz Sowietów w pokoju moskiewskim. Główny atak niemiecko-fiński doprowadził do zajęcia północno-zachodniego odprawy brzegów jeziora Ladoga, tak że w rełach tych oddziałów znalazła się stacja kolejowa Virola, a resztki pokonanych dywizji bolszewickich schroniły się na wyspach Valamo na olbrzymim jeziorze. Na przemyślny Karskiemu Wre nadal zacięła walka, gdyż tam rzucili bolszewicy dom walki nowe rezerwy dywizji, ale po zmuszeniu ich do odwrotu nad jezioro Vuoksi, stracili one znaczną część materiału wojennego.

Zatokę Fińską przecina w jej połowie równoleżnik 60 stopnia, na której to szerokości leży Leningrad. Od zachodu walka toczy się o 70 kilometrów od dawnej stolicy Rosji, nad rzeczką Żuga, przy czym oprowadzono już przyczółek w postaci miejscowości Kinsiepp. Stamtąd front odchyła się na południowy wschód, osiągając pod Nowogrodem Wielkim północny kraniec jeziora Iłmei. Do stacji węzłowej Cudowo na linii

Moskwa — Leningrad jest stamtąd zaledwie 60 km drogi.

Wprost na południe od jeziora Iłmei leżą znane z wypraw Stefana Batorego — Wielkie Łuki. Komunikat nie wymienia jeszcze nigdy tego miasta, tak że należy liczyć się z tym, że wojska niemieckie nie przebyły jeszcze pojezierza nad Kanał Dźwinia.

W samym rejonie Sowieckiego postępu w kierunku na Moskwę, musiał widocznie zastopować swe tempo do wyniku na północ, gdyż wyrażanie zbyt głębokiego klina ze względu na strategiczne prawdopodobnie w chwili obecnej nie jest wskazane.

„Bitwa pod Homlem“ rozpoczęła się od potężnego starcia w pobliżu stacji węzłowej Krzywej położonej w połowie odległości pomiędzy Smoleńcem a Homlem. Nicco później rozpoczęło się forsowanie Dniepru pod Rogaczewem, które do prowadziło wkrótce oddziały szturmu, aż nad brzeg rzeki Sowni dnia 19 sierpnia padł sam Homl, a obecnie cały front, począwszy od rejonu poza Smoleńcem, wyrównano do linii północno-południowej.

Na zachód od Czernichowa pole walki zbiega się z korytem Dniepru, który już tylko z minimalnymi odchyleniami rozdziela obie strony walczące, aż do samego ujścia do morza Czarnego, pod 46 stopniem szerokości północnej. Walka przeciw Sowietom rozgrywa się więc w całości pomiędzy 70 a 46 stopniem szerokości, czyli, że front posiada długość równą jednej czwartej odległości pomiędzy rówńnikami a biegunem.

Miasta nad Górnym Dnieprem są jeszcze bądź to w ręku bolszewików, bądź Kłiw, bądź też zajęte już przez sprzymierzone wojska, jak Cherson, albo też były dnia 22 sierpnia widniały ulicznych walk, które toczyły się np. z niewyłącznie zaciętością w Czerkasach. Cały obszar Krzywego Rogu oddzielony od reszty Ukrainy od północy, wschodu i południa dolina Dniepru, jest w rękach wojsk niemieckich. Placówki nad Dnieprotrojskiem i Zaporożem wysunęły się na dalekie na wschód wzdłuż Rosji ze wszystkich oddziałów sprzymierzonych armii.

Odesa tworzy jeszcze najważniejszą enklawę, która straciła łączność z głównymi siłami armii. Los takiej „fortecy“ musi się skończyć przelaz, czy później kapitulacją, chyba, że tak jak pod Tobrukiem drogą morską można dobieść oblężonym rezerwy ludzkie i materiałowe. W tym wypadku samo wyżynienie ludności cywilnej Odesy nastroży dowódcy oblężonej armii, niepokonane trudności a koncentracji nacisku pokonanych armii na największy port Czarnego Morza powinien przemówić w najbliższej przyszłości rozpaczy obór szczałek dywizji Budiennego.

KARA ŚMIERCI ZA BEZPRAWNE POSIADANIE BRONI

Niemiecki Sąd Wyjątkowy w Rzeszowie i e skazał na karę śmierci 22-letniego Dymitra Sawczuka z Komanozy za bezprawne posiadanie broni. Skazany był w posiadaniu rewolweru i dwóch sztuk amunicji, które mimo zakazu zatrzymał przy sobie.

ZAGRODA W PŁOMIENIACH

Wskutek wadliwej budowy komina pożar strawił dom mieszkalny i przybudowlę Andrzeja Dąbka w Zagorzycach, gmina Kazimierza Wielka w powiecie Miechowskim. Straty wynoszą około 10.000 złotych.

ANDRZEJ RADOSZ

Kariera Walka Walosa

Powieść

Agent milczal uparcie, grzebać coś tam pilnie w papierach.

— A nie dałoby się przyndy tego załatwić? — pokornie zapytał Skrobek.

Chudziawy czeladźnia zamyślił się.

— Dałoby się. Ale to kosztowne. Mogę depešować za to trzy dni bednia. Depesza 10 złotych, jak chcecie... Jak przyniesiecie ten papier co potrzeba, to zadeszecie na wasz koszt. Ale poco was ten pospiech? Tydzień to nie tak wiele...

— To jo łesce zobocz — zastrzegł się Skrobek. — A tu zem przyprowadził jednego takiego co chce jechać zagranicę.

— Poco? Mówiłem was przecież, że już nie przyjmuję. I tak więcej wysiałem, niż mi wolno. Nie przyjmuję nikogo. Ani jednego.

— Kłej jo, panie, potrzebuje jechać. Tesciowom tam mom, to z kubitom chciol jechać. — To co? Dużo jest takich, co potrzebuja? — Tesciowa niech was wysła zaproszenie. — Jak nie przyjmuję więcej — zakończył stanowczo, i zwrócił się do stojących chłopów: — A wy, moi drodzy, nie macie co czekać tylko jak mówilem, przynieść papiery, zapłacić widowskie i jechać...

— A jo, panie, już opłacałam za córkę niby, ale córka się pochorowała... — babina podniosła się z ydelką i podeszła do stołu.

— To idźcie do doktora, nie do mnie. Jak córka wyzdrowieje, to pojeździe.

— Kłej na doktora ni mom. I chciabym aby pan mi oddał.

— Jak to: oddał? Co wy sobie myślicie? Ja pieniądze nie biorę dla siebie. To biuro bierze. A biuro takich czerwień nie robi, nie bawi się w oddawanie. Jak córka wyzdrowieje to pojeździe. Pieniądze nie przepadam.

— Ano, jak nie przepadam — to niechby ostatek... — Choć córka mówiła: łobierzcie.

Walek już się do odciecia zbierał razem z tamtym i chłopami, ale go Skrobek za rękaw przytrzymał.

Zaczekaj. Unie się ta sierda, ale dobry chłop jes. Jak te wydomo to pogodony.

I rzeczywiście, po wyjściu tamtych, agent oka-

zał się bardziej przystępny. A jeszcze kłedy Walek, chcąc go dobrze do swojej sprawy usposobić, wyciągnął z wieszaka piociotłowiec i posłał Skrobka po wódkę i zakaske, chudziawy czeladźnia uczynił się aż nadto łaskawy. Nawet Skrobkowi dodał dodatkowej depeszy obniżył do pięciu złotych, twierdząc, że resztę ściągnie sobie na miejscu, we Francji.

Walek na odchodnym wyliczył agentowi 50 złotych, podpisał coś ze trzy papierki i kontent z dobrze załatwionej sprawy zataczał się trochę, bo był kęś podstępny, trzymał się z Frankiem pod rękę ruszył ku domowi.

Wieczór już był zupełny i drobny, miłki śnieg kurzył w oczy. Zadymka zrobiła się okropna. Wiatr, dmący z boku, sychał ich nieledwie z szosy i przejmował zimnem. Walek z każdym krokiem trząsł i robiło mu się coraz bardziej morkotno wydanych pieniędzy. A prawdę mówiąc bał się i Antoski, że gderać będzie. Choć mu tam agent przyrzekał, że i o niej pomyśli. Pocieszał się imo tym, że we Francji wszystko sobie odbije. Jak zarobi to i płacić będzie z czego. A Antoskę to staro do siebie ściągnie. To se tak roll przejdzie, a wiatr coraz uporczywiej zbijał go z nóg, wdzierał się za lichą sukmaninę i zlepił do szpiku.

Antoska, ano jak każda baba, z początku trochę się dochodziła, ale później sama Walek, przygnaliła, aby z potrzebnymi papierami do agenta jak najprędzej szedł.

I w sobotę choć zadymka na nowo się rozszalała Walek wybrał się do Przedborza. Wdręcił północ w noc zderzoną z ziw. — Że ani gadanie nie będzie. Ale kłedy oddał trochę orz kominie i kłocił ostawiając pojadł otarłszy ręce, zakurzył sobie paleniska i grzejał ręce przy ciepłej blasze rozgałał się powoli.

— No to jak, doleś mu te papiry? — Antoska nallila ciekawość i nie dała się odstraszyć mrukliwym usposobeniem chłopca.

— A doleć!

— Jak to? Toś nie doł?

— A nie.

— Za co?

— Naliż go nikał ni mogę.

— Przecie żeś adrys miol. Nie beleś to u niego tamty raz?

Walek ruszył ramionami. Miał być coś powiedzieć Antosce wszystko, ale znow bał się, że wywrze na niego gębę i swarzyć się będzie bodaj do rana, a złość nosić w sobie tydzień albo dłużej. Sam zgrzyć w sobie tej straty nie mógł i czuł, że wypowie wszystko, ale chciał bodaj moment jeszcze odwiec te rozmowe. Nie byłaby jednak Antoska kobietą, żeby nie dobyła z chłopca powoli wszystkiego.

Okazało się, że agenta pod tamtym, znanym Walkowi adresem, już nie było. Wyprowadził się zaraz w stronę i nikt nie wiedział gdzie.

— Trza bele sukaci! — zawołała Antoska. — Tyleż zem sukol. I nie jo jedyn. Placiu nos bele takich co go sukali. I policzja go sukala. I nik go naliż ni mogę. Tak się swiód. Wywiol.

— Wywiol?!

— Uick.

Antoska aż na łóżku usiadła na tę niespodziewaną wieść.

— Jak to uick? Przecie agint bel...

— Tak jak i jo. Łobuz bel co ino ludzi manil i pinłondze waiom...

— Tyla pinłondy.

— Wincy ma niktóre ludzie daly nizi jo. Tyn Skrobek to mu calo sto zloty dol.

— Za coś mie tyż pokorał takim głupim chłopcem, o moja Matko Bosko! Tyli gros wewalał bele kómu. Oj Walek! Gdzieś ty rozum miol.

— Tom jo jedyn bel? Ila takich bele! Policjant mówił, że u nich ze skargom ze dwaścia ludzi przysio.

Sinder, widząc w oknach światło i słysząc zawożenia Antoski wszedł do izby. Stał przy kominie i tupał nogami, czekał ręce nad blachą i słuchał walkowej powieści.

Ano nie ciebie ledynjo omanil. Wincy takich bele. I to te noibidnieś co jo zoroboku potrzebują jechać bo sie tu utrzymać ni mogę.

— To sprawiedliwość... — zawołała znowu Antoska.

— Takie już urzondzynie na świecie. Z chłopca kodydy żyje. I skłondzi i urzynnik i adukaty i ondy i łobizysławity wszelakie. Cimny chłop les i bez to... — zakończył Sinder i, ulawszy swola łanie, wyszedł z izby w ciemną, wietrzną noc.

Rozdział XII

Przed samymi górami stary Sinder zaniemógł. Prawda, że już z tydzień przodził słabował, ale zdawało się to nie wielkiego. Rano go tam trochę lebo poboliwał i wszystkie gnaty czuł,

jakby nie na swoim miejscu, ale przecie gorzej było ludzie mają i nie umierała na to, a on akurat miałby się pieścić i nosić słabość delikatnie niby jale. Zresztą nie żadna to choroba była. Skrob mógł kulasami ruchać, a jeśli to choćby i całego wolu naraz zjadłby, i choć cały dzień przekwakał i wiele ciepłego komina siedział, bo frebra go trzęsła, jak osikę — ledwo wieczór się robił — stary rzadziej się czuł i wnet swietla trąbkę stróżowską chwycił i o godzinie oznaczonej otarłab się na obu końcach wsi. Różnie stróż wychodził, ale kłej wracał mu z onej przyszło, to ledwo do chałupy się dowolił, tak go noc zmęczyła porażała. A najgorzej z tego wszystkiego było, kłej go dychanie uparte i digne chętało nad ranem. Przypadał, tedy było kłej, kurczył się we dwoje i dychał, jakby skończył.

I dziś od rana taki zmęczony się czuł i rozbity, a co najgorzej, że i wieczór spodziewany ulgi nie przyniósł. W rozpalonej głowie huczało mu straszliwie, a w sobie taką słabość czuł, że ledwie na nogach utrzymać się mógł. Zegar już dziesiątą wyrzeził, a Sinder, co otarłab się wien na drugim końcu wsi, jeszcze przy kominie siedział, skulony i drżący. Prawie na ten moment Walek ze wsi przybieżał i zdiwione ślipie na starego wywalił, że jeszcze w chałupie go widzi, tak mu się nie zwyczajnie ta rzecz widzia.

— Toście wy jeste w chałupie? Przecie Just po wasy godzinie jes.

— A jes — przytwardził apatycznie Sinder, nie ruszając się od komina. Oczy wraził w migocące pod blachą niebieskawe płomyki tlejące go toru. I beżmyślnie poruszał zeschniętymi w gorące wargami. Pies, który razem z Walekiem wszedł do izby, podeszł do Sindra i, trając go w rękę, beżwładnie opuszczona na zieli, skomlił cicho jakby zdziwiony, że pan jeszcze w izbie siedzi i przy kominie się wykręwa, zamiast, zdiapiac, przemierzać wioskowskie.

Walek, rozbiierając się, przyglądał się staremu uważnie.

— To jak to, wy nie idziecie dziś na stróżom?

— A nie.

— Jak ta chcecie — ruszył ramionami — wasza rzec, nie moja. Stary siedział i zdawało się, że drzemie, bo oczy zamknął i sapal głośno.

— Zawrzyćcie drzwi i wysypcie psa — rzekł jeszcze Walek, wstając pod pierzynę. Sinder jakby przeznakił. Otworzył oczy i rozierał się po izbie nogalską psa po aksamiłnym łbie i dziwnie czuł się z ydelą.

(D. c. d.)

